

Marcin Hintz

Obraz uchodźstwa w Biblii jako impuls etyczny dla Kościołów dzisiaj

Wprowadzenie

W aktualnej debacie społecznej, nie tylko w Europie, ale wręcz na całym świecie, problematyka uchodźstwa wskazywana jest jako jeden z największych problemów społecznych i jedno z największych wyzwań moralnych współczesnej ludzkości. Jak wskazuje Anna Potyrała, jest to jedno z najpoważniejszych wyzwań geopolitycznych XXI wieku¹. Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców, Antonio Guterres, stwierdził wprost: „Uchodźstwo i wypędzenia to znak naszych czasów”².

Problematyka ta znajduje się nie tylko na tzw. topie tematów w polskiej debacie publicznej ostatnich 2-3 lat, ale budzi też nieustannie nieprawdopodobne wręcz emocje zarówno osób o prawicowych poglądach, jak też u skrajnych liberalów. Trudno jest doprawdy wskazać inny temat, który w 2. dekadzie XXI w. poruszył tak szerokie kręgi społeczne. W polskim kontekście główna oś dyskusji dotyczy kwestii otwarcia polskich granic dla uchodźców, przybywających do Europy z Bliskiego Wschodu.

Jeśli otworzymy karty „Gazety Wyborczej”, to spotkamy się z „uchodźstwoentuzjazmem”, apelami do sumień, do serc, ze stwierdzeniem, że obowiązkiem polskiego państwa, w imię solidarności, jest przyjęcie wszystkich uchodźców, którzy do nas docierają³.

¹ A. Potyrała, *Współczesne uchodźstwo: próby rozwiązania międzynarodowego problemu*, Poznań 2005.

² UNHCR: 20,2 mln uchodźców było na świecie w połowie 2015 r. (<http://www.tvn24.pl>), za: <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/uchodzcy-na-swiecie-raport-unhcr,6041-94.html> (2015.12.18). W całym roku 2014 liczba ta osiągnęła ponad 46 mln ludzi.

³ M. Czarnecki, *Europa granicami podzielona?*, „Gazeta Wyborcza” 28.08.2015; W. Beczek,

Maciej Szymanowski na łamach tygodnika „Do Rzeczy” wyraża lęki sporej części polskiego i europejskiego społeczeństwa: pisze o kwestii imigrantów z Bliskiego Wschodu, że „to bez wątpienia najważniejsze wydarzenie w dziejach Europy Środkowej po 1989 r., które bardzo ją podzieliło”⁴.

Widzimy wyraźną linię podziału opinii społecznej i postaw wobec potencjalnych uchodźców z Bliskiego Wschodu: z jednej strony euroentuzjazm, który przeradza się w swoisty „uchodźstwoentuzjazm” i z drugiej strony pewien eurosceptycyzm, który przeradza się w „uchodźstvosceptycyzm” łączony z lękiem przed daleko idącymi zmianami struktury społecznej. Można stwierdzić, że szeroko rozumiana problematyka uchodźstwa zaangażowała obywateli Starego Świata w porównywalnym stopniu, jak wydarzenia z 11 września 2001 r., które były nie tylko kulminacją działań Al-Kaidy, lecz stały się zarazem symbolem egzystowania zachodniego świata pod presją grup terroru. Zasadnym się wydaje, by te dwa zjawiska połączyć, gdyż po 11 września, chcąc nie chcąc, neoliberalne, bogate społeczeństwa północnoatlantyckie musiały zaakceptować fakt, że ponowoczesna wizja wolności musi zostać ograniczona w imię zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa przez państwo. Konsekwencją owego ataku na World Trade Center – symbol amerykańskiej wolności i potęgi finansowej – stały się działania militarne podjęte nie tylko przez armię USA, ale również przez NATO na Bliskim Wschodzie, określone przez George’a W. Busha mianem wojny z terroryzmem.

Najpierw miała miejsce wojna prewencyjna w Iraku, czyli tak zwana Druga wojna w Zatoce Perskiej, która rozpoczęła się 20 marca 2003 r. atakiem wojsk USA, Wielkiej Brytanii i Australii na Irak rządzony przez Saddama Husajna (1937-2006)⁵. W działania te wciągnięte zostały także polskie siły zbrojne (okręt *Kontradmiral Xawery Czernicki*, oddział GROM oraz pododdział 4. Pułku Chemicznego w Brodnicy). Owa operacja militarna miała swoje ogromne, choć wciąż niezauważane czy niedoceniane przez wielu przedstawicieli nauk społecznych, konsekwencje. Konflikt ten zyskał miano „najbardziej medialnej wojny w dziejach”⁶.

Tak konkretnie możesz pomóc uchodźcom, „Gazeta Wyborcza” 03.09.2015, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,18704768,jak-pomoc-uchodzcom-szesc-sposobow.html> (2016.10.20);

⁴ M. Szymanowski, *Imigrancki klin*, „Do rzeczy” 42/2015. Autor porównuje możliwe konsekwencje „imigranckiego klinu” do „Układu monachijskiego” z 1938 r.

⁵ R. Łoś, J. Reginia-Zacharski, *Współczesne konflikty zbrojne*, Warszawa 2014.

⁶ BBC News, *War Iraq: day by day guide*, http://news.bbc.co.uk/2/hi/in_depth/middle_east/2002/conflict_with_iraq/day_by_day_coverage/default.stm (2016.08.30).

Obecnie, dzięki wszechobecności mediów, jesteśmy świadkami działań militarnych chociażby w Syrii, w które zaangażowane są oddziały oraz samoloty amerykańskie i rosyjskie. Poprzez telewizję i portale internetowe epatowani jesteśmy obrazami bombardowań i ludzkich, indywidualnych tragedii. Symbolem współczesnych zniszczeń, prześladowań i rozmiaru działań militarnych stało się syryjskie Aleppo, uważane za jedno z najstarszych, zamieszkiwanych nieprzerwanie, miast Bliskiego Wschodu, miejsce pobytu patriarchy Abrahama w drodze z Ur chaldejskiego do Kanaanu (wówczas zwane Halab). Aleppo stało się zarazem symbolem tragedii współczesnego uchodźstwa.

Bliski Wschód stał się znowu, tak jak w starotestamentowych czasach, w epoce wojen Aleksandra Macedońskiego (356-323 p.n.e.) i w okresie wypraw krzyżowych, areną permanentnej wojny wszystkich ze wszystkimi.

Od 2003 r., czyli od rozpoczęcia działań militarnych, a następnie permanentnych operacji gospodarczych w ramach II wojny w Zatoce Perskiej, Stany Zjednoczone, a tak naprawdę cała cywilizacja Zachodu w imię obrony przed terroryzmem, doprowadziły do zmiany struktury społecznej Bliskiego Wschodu na niespotykaną skalę, do eskalacji napięć religijnych, gospodarczych, etnicznych, do wybuchu i artykulacji nieprawdopodobnych pokładów negatywnych emocji. W imię bezpieczeństwa mieszkańców Europy i Ameryki Północnej, a także partykularnych interesów ekonomicznych, miliony ludzi utraciły najpierw dachy nad głową i tradycyjne źródła utrzymania, pozbawiono ich miejsc pracy, zniszczono szkoły, szpitale, uczelnie. Grupy religijne i etniczne, jak też jednostki, straciły punkty odniesienia i w konsekwencji utraciły sens życia. Owe tysiące, setki tysięcy, miliony zagubionych istot ludzkich gotowe są zaryzykować dosłownie wszystko: opuścić swój dom, porzucić swoje miasta i wioski i udać się w nieznane – stać się uciekinierami, uchodźcami.

Prawo międzynarodowe precyzyjnie definiuje termin *uchodźca*. Przepisy dotyczące statusu uchodźców z 1951 r., zwane *Konwencją Genewską*⁷, zmieniono *Protokołem Nowojorskim* w 1967 r. Oba te akty prawne znalazły się w polskim *Dzienniku Ustaw* z 1991 r. i tym samym mają moc obowiązującą na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Znajdujemy tam zapis, że uchodźca to osoba, która przebywa poza krajem swego pochodzenia i z powodu uzasadnionej obawy przed prześladowaniem w swoim ojczystym kraju ze względu na rasę, religię, narodowość, poglądy polityczne lub przynależność do określonej grupy społecznej⁸.

⁷ *Konwencja dotycząca statusu uchodźców z 28 lipca 1951*, Dz.U. 1991 nr 119, poz. 515.

⁸ *Protokół dotyczący statusu uchodźców, sporządzony w Nowym Jorku dnia 31 stycznia 1967 r.*, Dz. U. z 1991 r. Nr 119, poz. 517.

Spojrzenie na problem uchodźstwa nie może być ograniczone do kręgu analiz prawno-politycznych. Ważne impulsy i nowe punkty odniesienia może ukazać perspektywa antropologiczna, w tym nauka o człowieku osadzona biblijnie. Optyka antropologii teologicznej pozwala spojrzeć na człowieka i jego działania z perspektywy bycia Bożym stworzeniem⁹. Wskazuje ona zarazem na permanentną grzeszność, czyli niedoskonałość *humanum*.

Chrześcijańska analiza współczesnych sytuacji społecznych, gospodarczych czy politycznych odnosi się do sytuacji, w których żyjemy i Tekstu, który jest dla nas punktem odniesienia. Zatem zadania, jakie ma do spełnienia każdorazowo, w tradycji ewangelickiej – etyka teologiczna, w tradycji katolickiej i prawosławnej – teologia moralna, wymaga połączenia tych dwóch rzeczywistości: analizy sytuacji i odniesienia jej do zapisów Pisma Świętego. Sprawa uchodźstwa musi być więc w chrześcijańskiej refleksji odniesiona do objawienia.

Wypędzeni z raj

Zgodnie z opisem zawartym w księdze Genesis, Bóg powołał do życia człowieka, wskazując mu szczególne miejsce w porządku stworzenia. Obydwa opisy stworzenia, czyli kapłański (1 Mż 1,1-2,4a) oraz jahwistyczny (2,4b-25), ukazują go jako Boże dzieło. Źródło kapłańskie stwierdza, że człowiek został stworzony na „obraz” Boga (hebr. *celem*, LXX *eikon*, Vulgata: *imago*) i jest Jego „podobieństwem” (hebr. *demut*, LXX *homoiosis*, Vulgata: *similitudo*), co znajdujemy w zapisie 1,26a. To podobieństwo, *similitudo dei*, nie ogranicza się wyłącznie do „duchowej istoty” człowieka, lecz również obejmuje jego cielesność¹⁰ – jak pisze Gerhard von Rad – i nie zostało ono utracone po upadku człowieka (1 Mż 5,1 oraz 1 Mż 3, 9,6)¹¹.

Pełna treść kapłańskiego opisu tak ukazuje ów akt: „26. Potem rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na obraz nasz, podobnego do nas i niech panuje nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad bydłem, i nad całą ziemią, i nad wszelkim płazem pełzającym po ziemi. 27. I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich. 28. I błogosławił im Bóg, i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się i rozmnażajcie

⁹ G. Sauter, *Być człowiekiem – człowiekiem pozostać. Zarys antropologii teologicznej*, Warszawa 2005, s. 55.

¹⁰ G. von Rad, *Das Erste Buch Mose*, Bd. 3, Göttingen 1953, s. 44.

¹¹ H. G. Pöhlmann, *Abriß der Dogmatik*, Gütersloh 1990, rozdział *De homine*, s. 174.

się, i napelniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad wszelkimi zwierzętami, które się poruszają po ziemi!” (1,26-28).

Według drugiego opisu stworzenia, człowiek ukształtowany został z prochu ziemi (*afar*), w którego nozdrza tchnął *JHWH Elochim* dech życia (*nefesz*) i stał się on istotą żywą (*nefesz hajjab* - 2,7). Potem został on osadzony przez Stwórcę w raju, dokładnie w „ogrodzie Eden” zasadzonym na Wschodzie (2,8), w rzeczywistości pierwotnej i doskonałej. Został obdarzony wszystkim, znalazł się w obliczu Boga (*coram Deo*) i zarazem zagadnięty przez Boga¹², otrzymał granicę wolności, granicę odgraniczającą raj od całej reszty, którą wyznaczono poprzez sformułowany przez Boga zakaz.

„15. I wziął Pan Bóg człowieka i osadził go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł. 16. I dał Pan Bóg człowiekowi taki rozkaz: Z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść, 17. Ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz.” (2,15-17).

Adam (człowiek), Ewa (*Chawa* - budząca życie) – ludzie żyjący *in statu integritatis*, w doskonałej, niezaburzonej łączności z Bogiem¹³. Adam i Ewa – to człowiek, który przekracza wyznaczone granice, a konsekwencją złamania Bożego zakazu jest wypędzenie ludzi z raju – rzeczywistości ogrodu zasadzonego przez Boga dla *humanum*, utrata naturalnej społeczności z Bogiem. Człowiek zachowuje rozum i wolność, ale znajduje się w stanie ciągłego niebezpieczeństwa¹⁴. Odtąd stał się wygnańcem, pielgrzymem, tułaczem, wędrowcem, a czasem także uchodźcą. Według przekładu *Biblii Tysiąclecia* tak o tym czytamy: „23. Dlatego Pan Bóg wydalil go z ogrodu Eden, aby uprawiał tę ziemię, z której został wzięty. 24. Wyrzuciwszy zaś człowieka, Bóg postawił przed ogrodem Eden cherubów i polyskujące ostrze miecza, aby strzec drogi do drzewa życia.” (1 Mż 3,23-24 BT).

Ów stan ontyczny człowieka, w literaturze zwany *conditio humana*, został równie plastycznie opisany przez ap. Pawła: „Mamy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby się okazało, że moc, która wszystko przewyższa, jest z Boga, a nie z nas” (2 Kor 4,7). Ukazuje to także drugi Pawłowy szkic: „Wiemy bowiem, że jeśli ten namiot, który jest naszym ziemskim mieszkaniem, się rozpadnie, mamy budowlę od Boga, dom w niebie, nie rękoma zbudowany, wieczny” (2 Kor 5,1). Namiot to dom nomada, dom wędrowca. Autora Listu

¹² G. Sauter, *Być człowiekiem...*, dz. cyt., s. 72.

¹³ W. Trilhaas, *Dogmatik*, Berlin 1967, s. 178.

¹⁴ G. Sauter, *Być człowiekiem...*, dz. cyt., s. 61.

do Hebrajczyków dodaje natomiast: „Albowiem nie mamy tu miasta trwałego, ale tego przyszłego szukamy” (Hbr 13,14).

Owa niedoskonałość człowieka wyrażająca się nieustannym pielgrzymowaniem, tymczasowością wszelkiego posiadania, ale także chorobami, starzeniem się, pożądlivościami, nieustannym zmierzaniem ku śmierci – to składowe cechy tego bytu, który dumnie i pysznie nazywa sam siebie koroną stworzenia.

Tragizm rodzaju ludzkiego został syntetycznie opisany w księdze zwanej przez Żydów Bereszit, po łacinie Genesis, w polskim tłumaczeniu katolickim, jako Księga Rodzaju. Ów uniwersalny rys *humanum* zostaje pogłębiony w kolejnym rozdziale Tanach, zwanej przez chrześcijan Starym Testamentem, na przykładzie losów dzieci Adama i Ewy: Abla i Kaina. Kain, będący rolnikiem zabił brata swego Abla, pasterza trzód i usłyszał wtedy od Boga słowa: „11. Bądź więc teraz przeklęty na ziemi, która rozwarła paszczę swoją, aby przyjąć z ręki twojej krew brata twego. 12. Gdy będziesz uprawiał rolę, nie da ci już plonu swego. Będziesz tulaczem i wędrowcem na ziemi.” (1 Mż 4,11-12). Kara przekleństwa i tulaczki. Ta pierwsza zostaje ograniczona (4,15). Tak więc to tulaczka jest prawdziwą i realną karą, jaką otrzymał Kain i wszyscy jego następcy. Kain ma tego świadomość, przyjmuje tulaczkę jako właściwe przekleństwo, zwracając się do Boga: „Oto dziś wypędzasz mnie z tej ziemi i muszę ukryć się przed obliczem twoim. Będę tulaczem i wędrowcem na ziemi, a każdy, kto mnie spotka, zabije mnie.” (4,14). Zauważmy jednak, że po czasie tulaczki Kain odnalazł swoje miejsce na ziemi i zbudował miasto Henoch nazwane na część imienia swego syna (4,17).

Kolejne rozdziały Genesis ukazują Boże niezadowolenie ze stworzenia, prowadzące do zglądzenia wszystkiego, co zostało powołane do życia Bożym Słowem (*dawar*): „I spojrzal Bóg na ziemię, a oto była skażona, gdyż wszelkie ciało skaziło drogę swoją na ziemi.” (1 Mż 6,12).

Nowy początek – epoka Noego, czas przymierza Boga z rodzajem ludzkim rozpoczyna się również od kolejnej wielkiej tulaczki: tym razem żeglugi arką. Odtąd Bóg ustanowił przymierze (*berit*) noachickie: więź z człowiekiem, zawierającą zapewnienie, że Bóg Stwórca już nigdy człowieka nie zglądzi. To Bóg czyni znak tego przymierza, jako potwierdzenie, że to On sam obdarowuje człowieka zbawieniem¹⁵.

Jednocześnie Bóg ustanawia tak zwane *Siedem Praw Noego* (*szeva micwot Bnei Noach*), inaczej prawa noachidów, uniwersalne nakazy i zakazy moralne, które,

¹⁵ G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, przeł. B. Widła, Warszawa 1986, s. 115.

według Talmudu, zostały przekazane przez Stwórcę Noemu¹⁶: zakaz bałwochwalstwa, bluźnierstwa, zabójstwa, kradzieży, rozwiązłości, okrucieństwa wobec zwierząt oraz nakaz sprawiedliwości.

Według tradycji judaistycznej, *Siedem Praw Noego* zostało zastąpionych przez Dekalog nadany na Synaju. Ma on wymiar uniwersalny; gdy spełnia je osoba niebędąca Żydem, zostaje uznana za sprawiedliwego obcego. W wykładzie rabinackim *Siedem praw Noego* było uzupełnieniem 6 przykazań danych przez Boga Adamowi i miało obowiązujące znaczenie dla wszystkich ludzi, nie tylko dla potomków Abrahama¹⁷.

Abraham – pielgrzym wiary oraz starotestamentowi tułacz

Nowy początek zaczyna się od pozostawienia tego, co dawne. Zarówno w judaistycznej, jak i chrześcijańskiej literaturze, spośród postaci Tarachu szczególnie miejsce przypada patriarsze Abrahamowi i przywódcy ludu wybranego, Mojżeszowi. Obaj wpisują się w kapłańską „teologię przymierza”¹⁸.

Semita Abraham (*Abraham* - kochający ojca), pierwotnie Abram, syn Teracha, mieszkał w Haranie (ewent. Charan) wraz z żoną Saraj, dokąd sprowadził go z Ur Chaldejskiego jego ojciec. Był to, według przekazu Genesis, człowiek bogaty, syty dni, świadomy swego miejsca na ziemi. W wieku 75 lat usłyszał głos od Boga: „1. I rzekł Pan do Abrama: Wyjdź z ziemi swojej i od rodziny swojej, i z domu ojca swego do ziemi, którą ci wskażę. 2. A uczynię z ciebie naród wielki i będę ci błogosławił, i uczynię sławnym imię twoje, tak że staniesz się błogosławieństwem.” (1 Mż 12,1-2).

Abraham wyruszył z dostatniego Haranu do ziemi dzieciństwa Ur Chaldejskiego, a stamtąd udał się wraz z rodziną do ziemi, którą wskazał mu sam Pan. W historii Abrahama podkreślić należy odpowiedź na Boże wezwanie, udanie się w drogę na polecenie Stwórcy. Powołanie związane jest z nowym początkiem, z podjęciem ryzyka, ruszeniem gdzieś daleko w zupełnie nieznaną. Abraham, jako ten, który zaufał Bogu, zaufał całkowicie, nie bojąc się w krainie Moria ofiarować swego syna, jedynaka, Najwyższemu (1 Mż 22). Ten jeden z najbardziej dramatycznych obrazów w Biblii stanowi wspólne dziedzictwo nie tylko tradycji chrześcijańskiej i judaizmu, ale także islamu. Próba, przez którą zwycięsko przeszedł Abraham jest wzorcem postawy wiernego (*muslim*),

¹⁶ K. Müller: *Tora für die Völker. Die noachidischen Gebote und Ansätze zu ihrer Rezeption im Christentum*, Berlin 1994.

¹⁷ G.W. Plaut, *Die Tora in jüdischer Auslegung*, Gütersloh 2008, s. 129.

¹⁸ G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 114.

całkowitego poddania się wyznawcy Bogu Allahowi¹⁹. Semicka gościnność jest jedną z cech łączących ludy odwołujące się do dziedzictwa Abrahama.

Abraham to pielgrzym wiary, ojciec narodu, z którym Bóg zawiera przyrzeczenie partykularne (1 Mż 17), którego znakiem staje się obrzezka. Abraham stał się również prawzorem człowieka wiary, w sensie uniwersalnym, poprzez całkowite zawierzenie Bogu.

Gdy Abram miał 99 lat, ponownie przemówił doń Bóg i obiecał mu liczne potomstwo. JHWH nadał mu także nowe imię Abraham, gdyż miał on stać się ojcem narodów.

Abraham to nie tylko ojciec narodu izraelskiego, ale człowiek w znaczeniu jak najbardziej uniwersalnym²⁰. Poprzez relację z Bogiem, wyjście z rodzinnych więzów i więzi, staje się świadom samego siebie.

Dzieje egipskiego księcia, który stał się przywódcą narodu izraelskiego, opisuje 2. księga Tanachu, jak też 3 kolejne, kończąc jego dzieje opisem śmierci w 5 Mż 34.

Postać, będąca właściwym prototypem uchodźcy, to Mojżesz (*Masze* – wyciągnięty z wody). Hebrajski chłopiec, który jako niemowlę zostaje porzucony przez matkę, by nie został zabity jako Izraelita, wychowywany w kulturze egipskiego dworu, *de facto* Egipcjanin, po czasie odnalazł swoją pierwotną tożsamość jako Hebrajczyk. Jego jednostkowy los ukazuje sytuację synów Izraela²¹. Prozelicka gorliwość Mojżesza doprowadziła do tragedii. W zapalczowości swojej zabił świadomie Egipcjanina, który znęcał się nad jego rodakami (2 Mż 2,12). W Księdze Exodus czytamy: „A gdy faraon usłyszał o tym, chciał Mojżesza zabić. Lecz Mojżesz uciekł przed faraonem, udał się do ziemi Midianitów i usiadł przy studni.” (2 Mż 2,15). Stał się uciekinierem, uchodźcą, zagrożony karą ze strony faraona udał się na emigrację.

U Jetry, kapłana Midianitów, odnalazł Mojżesz swój kolejny, jak się okazało, również przejściowy dom. Jetro (Reguel) zrealizował semicki nakaz gościnności, przyjęcia pod swój dach wędrowca. Pasąc trzody teścia, Mojżesz przeżywa teofanię, zostaje powołany przez Boga, ma znowu udać się w drogę, ma opuścić dom, który odnalazł wśród ludu midianickiego, słyszy: „Przeto teraz idź! Posyłam cię do faraona. Wyprowadź lud mój, synów izraelskich, z Egiptu.” (2 Mż 3,10). Podczas tego powołania do drogi, do powrotu do egipskiego domu młodości, Bóg objawił się nie tylko Mojżeszowi, ale objawił

¹⁹ A. Kluczyński, *Historie aktualne. Zrozumieć Stary Testament*, Dziegielów 2011, s. 55.

²⁰ G. Sauter, *Być człowiekiem...*, dz. cyt., s. 21.

²¹ T. Stanek, *Narodziny Mojżesza (Wj 1-2) Teologiczne przesłanie w świetle struktury tekstu masoreckiego*, „Poznańskie Studia Teologiczne” t.16, 2004, s. 44.

wszystkim ludziom swoje imię, mówiąc: יהוה, JHWH, *Eheje aszer eheje, Jestem, który jestem, Jam jest Jahwe*. Objawił swoją obecność zbawcą w życiu Izraela. Mojżesz przemienia się ze spokojnego pasterza w charyzmatycznego przywódcę, po raz kolejny opuszcza dom, by wyprowadzić Izrael z Egiptu – akt ten ma być wydarzeniem potwierdzającym wiarygodność Bożego imienia²².

Mojżesz wyruszył więc w drogę, a jego działania doprowadziły do *Exodusu*, wyjścia Hebrajczyków z Egiptu do ziemi obiecanej, a tak naprawdę w nieznaną. Cud nad morzem sitowia miał kulminacyjne, integrujące znaczenie w tej wędrówce: Izrael zostaje uwolniony przez Boga z pęt niewoli egipskiej – uciekając odnajduje swą podmiotowość²³. Lud wybrany tułał się po pustyni przez 40 lat, zanim wkroczył w końcu do ziemi mlekiem i miodem płynącej. Ale Mojżesz jako *homo viator*, wieczny tułacz, pozostał *ante portas*, u bram – zmarł bowiem na górze, poza murami Jerycha.

Izraelici jednak odnaleźli swój dom, zbudowali silne państwo, wybudowali świątynię w miejscu, gdzie, według talmudycznej tradycji, Abraham złożył ofiarę, czyli na Górze Moria.

Na tej górze po kilkuset latach świątynię wybudował Salomon – syn króla Dawida, też uchodźcy, który musiał opuścić pałac królewski z powodu gniewu Saula.

Dawid, jeszcze za życia króla Saula, pierwszego koronowanego władcy państwa Izrael (1 Sm 8 i 10) potajemnie namaszczonego przez sędziego Samuela na króla Izraela, jako zwycięzca nad Goliatem stał się bardzo popularny wśród ludu. Zazdrosny i zaniepokojony o swoją pozycję król Saul postanowił go zgładzić. W obawie przed śmiercią Dawid ukrywał się w krajach ościennych. To typowy przykład politycznego uchodźstwa w biblijnym wymiarze.

Wyrazem tęsknoty, skargi i doświadczenia ratunku są *Psalmy*²⁴ pisane przez przyszłego największego króla narodu wybranego.

Do innych postaci Starego Testamentu, które musiały uciekać przed okrutnym władcą, należy zaliczyć Eliasza Tiszbitę (1Krl 17-2 Krl 2) i wielkich proroków: Jeremiasza, który po upadku Jerozolimy udał się do Egiptu oraz Ezechiela, uprowadzonego wraz z dworem króla Jojakima do Babilonii. Szczególne znaczenie mają słowa Jeremiasza skierowane do żydowskich uchodźców: „A starajcie się o pomyślność miasta, do którego skazałem was na wygnanie, i módlcie się za nie do Pana, bo od jego pomyślności zależy wasza

²² A. Kluczyński, *Historie aktualne. Zrozumieć Stary Testament*, dz. cyt., s. 63.

²³ G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 146.

²⁴ A. Kluczyński, *Historie aktualne. Zrozumieć Stary Testament*, dz. cyt., s. 135.

pomyślność!” (Jer 29,7). To swoisty nakaz pogodzenia się z losem wypędzonego, uznanie porządku kraju, w który zostali „wrzuceni” i wzięcia się do normalnej pracy w nowym środowisku.

Po przeszło 500 latach od powstania państwa Izrael, około 586 r., Izraelici znowu musieli udać się na tułaczkę, trafili do niewoli babilońskiej. I od tego momentu dziejowego stosowana jest do narodu wybranego nazwa Żydzi i przyłgnęło nazwanie: wieczni tułacze. Mówimy także o diasporze żydowskiej, w której powstała *Septuaginta*, pierwsze tłumaczenie księgi Słowa Boga JHWH na inny niż hebrajski język.

Maria, Józef, Jezus – uchodźcy w Egipcie

Ziemskie życie Bożego Syna rozpoczyna się radośnie w Betlejem, zgodnie z opisem przekazanym nam przez ewangelistę Łukasza, odwołującym się do wielu starotestamentowych motywów²⁵. Zaraz po radosnych wydarzeniach symbolizowanych w betlejemskim żłobku, rodzina Jezusa musi uciekać przed prześladowaniami – udają się do Egiptu, stają się uchodźcami.

Charakterystyczne jest, że to właśnie Mateusz, autor ewangelii adresowanej do Żydów, jako jedyny zamieścił tę informację o uchodźctwie rodziny świętej do Egiptu: „13. A gdy oni odeszli, oto anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi i rzekł: Wstań, weź dziecię oraz matkę jego i uchodź do Egiptu, a bądź tam, dopóki ci nie powiem, albowiem Herod będzie poszukiwał dziecięcia, aby je zgładzić. 14. Wstał więc i wziął dziecię oraz matkę jego w nocy, i udał się do Egiptu.” (Mt 2,13-14). Ani Marek, ani Jan w ogóle nie zapisali ewangelii dzieciństwa.

Dorosły już Jezus przed rozpoczęciem nauczania opuszcza rodzinny dom, udaje się na pustynię. Motyw drogi, motyw wypędzenia towarzyszyć mu będzie do końca życia. Umiera również poza murami świętego miasta, wygnany przez tych, do których przyszedł.

***Homo viatorum* – uczniowie Jezusa jako wieczni pielgrzymi**

Kolejne pokolenia uczniów Jezusa doświadczały przesiedleń, wypędzeń, a także prześladowań na masową skalę. W tym miejscu trzeba podkreślić, że w okresie wojen krzyżowych, których celem było m.in. wyzwolenie grobu Pańskiego, to chrześcijanie z prześladowanych stali się oprawcami i w imię Chrystusa dokonywali grabieży, wypędzeń, mordów i zniszczeń nie mniejszych niż te, których byli ofiarami w czasach *Imperium Romanum* sprzed roku 313 n.e.

²⁵ T. Jaklewicz, *Ewangelia dzieciństwa*, „Gość Niedzielny“ 2011 nr 51-52, <http://gosc.pl/doc-/1036257.Ewangelia-dziecinstwa/3> (2016.06.23).

Ojciec średniowiecznego Kościoła zachodniego, Tomasz z Akwinu (1225-1274), opisując ludzką kondycję, widział ją *in statu viatorum*. Człowiek nieustannie znajduje się w drodze, jest niedoskonały, *imperfectus*, jego byt ma charakter przygodny. Przeciwnością owego stanu jest *status comprehensoris*, czyli osiągnięcie szczęśliwości, szczęścia, które może dać mu jedynie Bóg wprowadzając go, jak gdyby na nowo, do raju.

Reformator Kościoła, ks. dr Marcin Luter, umierając w Eisleben w roku 1546, wypowiedział słynne słowa uznane za jego ostatnie świadectwo wiary: „Wir sind Bettler. Hoc est verum (Das ist wahr)”²⁶. Słowa te ukazują drogę człowieka: wszystko, co otrzymujemy tu na ziemi, jest *donum*, jesteśmy żebrakami, którzy wszystko to, co posiadają, otrzymują w szafarstwo, zawdzięczają Temu, który obdarował ich łaską.

Luter też był banitą i uchodźcą. Po pospiesznym opuszczeniu Sejmu w Wormacji i ogłoszeniu przez cesarza Edyktu w dniu 26 maja 1521 r., który „wyjmował go spod prawa”²⁷, musiał się ukrywać na zamku w Wartburgu. Tam, w odosobnieniu, pod zmienioną tożsamością, przetłumaczył genialnie cały Nowy Testament z greki na język niemiecki w zaledwie kilkanaście tygodni! Jaki impuls do działania może dać taka nadzwyczajna sytuacja uchodźstwa! Uchodźcami w dzisiejszym rozumieniu tego słowa byli chociażby innowiercy przybysze do Gdańska, np. niderlandzcy menonici, którzy znaleźli tutaj bezpieczną przystań²⁸. Zasada *cuius regio eius religio* ustalona na mocy Pokoju Westfalskiego roku 1555 r., skazywała *de facto* Europę czasów konfesjonalizacji na nieustanne wędrówki ogromnych mas ludności. Skutki migracyjne tamtego rozstrzygnięcia dla Starego Kontynentu opisuje precyzyjnie współczesny niemiecki historyk Heinz Schilling²⁹.

Świat XX w. był jedną wielką areną przesiedleń. Polskie rodziny na Litwie w roku 1945 zostały zmuszone do udania się w nieznaną. A ówcześni mieszkańcy Gdańska, Pomorza czy Dolnego Śląska także musieli opuścić swoje domy i gospodarstwa, by dać miejsce repatriantom ze Wschodu. Jednych i drugich nikt nie pytał czy chcą pozostać, czy ruszyć – stali się uchodźcami, ofiarą wojny.

²⁶ M. Luther, *Letzte Worte*, WATr 5,317 (Nr 5677).

²⁷ M. Uglorz, *Marcin Luter. Ojciec Reformacji*, Bielsko-Biała 2006, s. 68.

²⁸ S. Kościelak, *Gdańsk XVI–XVIII wieku – bezpieczna przystań dla religijnych uchodźców? Z dziejów koegzystencji międzywyznaniowej w epoce nowożytnej*, „Studia Historica Gedanensia” t. V, 2014, s. 196-216.

²⁹ H. Schilling, *Konfesjonalizacja Kościoła i państwo w Europie doby przednowoczesnej*, tłum. J. Kałużny, Poznań 2010.

Współczesny człowiek często widziany jest w rozdarciu. Owo „rozdarcie” powinno determinować postawę moralną, wzbudzać empatię u współczesnych społeczeństw do aktualnych i przyszłych uchodźców, ale nie możemy stwierdzić, że tak jest w istocie.

Tożsamość ponowoczesnego człowieka utraciła swą jedność, jest zdeintegrowana i powinniśmy raczej mówić o jego płynnej tożsamości czy roztopionej tożsamości – jak głosi to prorok filozofii ponowoczesności, Zygmunt Bauman³⁰. Współczesny człowiek, tak samo jak Abraham czy Mojżesz z czasów potęgi Egiptu, jak uchodźca II wojny światowej, jak współczesny mieszkaniec Aleppo, dąży do stanu *comprehensoris* – jak to napisał Tomasz z Akwinu – do szczęśliwości, integracji, a jej elementem jest stałe, bezpieczne miejsce na ziemi.

Zakończenie

Moralnym nakazem, płynącym z biblijnego przekazu przywołanego powyżej, jest semicki nakaz gościnności, nakaz udzielenia schronienia wędrowcowi. Szerzej, jest to wezwanie do przyjęcia na siebie postawy Jetry, kapłana Midianitów, który udzielił Mojżeszowi schronienia i pomógł mu założyć rodzinę i dom. Biblijny przekaz jest jednoznaczny w tym względzie – potępia on tyranie i nakazuje stanąć po stronie słabszego. To jest postawa Jezusa – człowieka dla innych, który zawsze stawał po stronie wykluczonych, poniżonych i słabszych³¹. Biblia nie daje nam gotowych rozwiązań problemów współczesności, wskazuje jednak postawę, którą powinniśmy przyjąć.

Wskazujemy postawę otwarcia i gościnności jako nakaz dla tych, którzy mają dom. Podpowiadamy jednocześnie – głosem Jeremiasza – że należy w nowym miejscu swego pobytu dostosować się do panujących zwyczajów i modlić się oraz zabiegać o pomyślność nowej ojczyzny.

Summary: The Biblical image of the Exile as an ethical impulse for the Churches today

The problem of global exile belongs to the most discussed challenge of the recent generation. There were more than 46 mln people in the world in status of migrant in the year 2014.

The article is an attempt to find a biblical perspective and answers for one of the vital geopolitical issue of the present-day civilization. There are some

³⁰ Z. Bauman, *Liquid Modernity*, Cambridge 2000. Wyd. polskie: *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006.

³¹ W. Kasper, *Jezus Chrystus*, przeł. B. Białecki, Warszawa 1983, s. 220nn.

topos-persons in the books of the Old Testament who could be described as migrants and pilgrims. The most important of them are Moses and King David as well as prophets Elijah, Jeremiah and Ezekiel. In the New Testament, the most famous image of exile could be found in the story of Jesus' Childhood.

The postmodern human being is often described as *homo viatorum*, but the real need of millions of people is to find their own home, the place on the earth when they can feel safe. The biblical impulse for the recent ethical debate is based on the Semitic prescription of hospitality. To be in solidarity with migrants is an ethical claim for European citizens.

Keywords: Exile, Bible, Biblical Migrants, Protestant Ethics

ks. bp Marcin Hintz – (ur. 1968), duchowny Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego (Luterańskiego), biskup Diecezji Pomorsko-Wielkopolskiej, dr hab. teologii ewangelickiej, profesor nadzwyczajny, kierownik katedry teologii systematycznej Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Członek Synodu Kościoła, przewodniczący Komisji ds. teologii i konfesji. Autor ponad 100 artykułów naukowych i popularnych, redaktor, autor książek: *Etyka ewangelicka i jej wymiar eklesjalny. Studium historyczno-systematyczne*, Warszawa 2007, *Chrześcijańskie sumienie. Rozważania o etyce ewangelickiej*, Katowice 2006. Redaktor naczelny GRE.